

Michał Kmieć

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Polska

ORCID: 0000-0002-7274-5357

Niezmiennność nauczania Kościoła Katolickiego o wolności religijnej

Constantability of Catholic Church teaching religious freedom

Abstrakt: Celem artykułu jest osadzenie dwudziestowiecznego nauczania Magisterium Kościoła na temat prawa do wolności religijnej w Tradycji Kościoła, ukazując niezbitę dowody przemawiające za ciągłością tej nauki. Wolność religijna nie jest prawem, które zaistniało w nauce Kościoła pięćdziesiąt lat temu, lecz jednym z jej tradycyjnych elementów, który być może nie będąc przez wieki mocno uświadomiony, to jednak stanowi jeden z elementów nauki na temat relacji Kościoła z państwem, które nie pozostaje w sprzeczności z żadnymi innymi elementami.

Słowa kluczowe: Dignitatis humanae, Magisterium Kościoła Katolickiego, relacje państwo-kościół, Tradycja Kościoła, tolerancja religijna, wolność religijna

Abstract: The purpose of the article is to embed the twentieth-century teaching of the Church's Magisterium on the right to religious freedom in the Church's Tradition, showing clear evidence for the continuity of this teaching. Religious freedom is not a law that existed in the teaching of the Church fifty years ago, but one of its traditional elements, which may not have been strongly realized for centuries. It is, however, one of the elements of science about the relationship between the Church and the state that does not contradict any other elements.

Keywords: Dignitatis humanae, religious freedom, Church Tradition, Catholic Church Magisterium, church-state relations, religious tolerance

Wolność religijna stanowi szczególny przedmiot zainteresowania filozofii polityki. Pytanie: „z Bogiem czy bez Boga”, a więc stosunek i wzajemne relacje społeczności i władzy z Absolutem stanowi pierwsze i najpoważniejsze pytanie, na które musi

odpowiedzieć sobie człowiek, jeśli pragnie być uczciwym filozofem. Cięży więc na nim moralny obowiązek ustosunkowania się do *istoty wszechrzeczy*.

Wolność religijna stanowi kwestię szeroko dyskutowaną w nauczaniu Magisterium Kościoła Katolickiego, zwłaszcza ze względu na uchwaloną ponad pół wieku temu podczas obrad Soboru Watykańskiego II Deklaracji o wolności religijnej *Dignitatis humanae* (DH). Treść tego dokumentu stała się podstawą nauczania społecznego Kościoła Katolickiego, a jednocześnie doprowadziła do schizmy w postaci lefebrystów i sedewakantystów. Jest to najbardziej kontestowany dokument dwudziestowiecznego nauczania Magisterium obok encykliki świętego Pawła VI – *Humanae vitae*.

Aby poprawnie przystąpić do interpretacji dokumentów Magisterium, należy wpierw rozgraniczyć trzy płaszczyzny:

- które teksty należą do dziedziny teologii dogmatycznej, a które stanowią treść katolickiej nauki społecznej (etyki);
- które teksty opisują stan pożądany zgodnie z teologią moralną, a które odpowiadają na doraźne problemy rzeczywistości, w której powstały;
- co autor danego dokumentu rozumiał poprzez pojęcie, które opisywał.

Tradycyjne nauczanie „przedsoborowego” Magisterium stanowi dla wielu intelektualistów przedmiot lęku. Istnieje jakaś obawa wobec niemożności pogodzenia tej nauki ze wspaniałą „zdobyczą” Soboru. Z jednej strony, rzeczywiście nauczanie papieży (zwłaszcza XIX wieku) stanowi jakiś przedmiot cenzury, które bez pochylenia się nad ich treścią, często bywa zbywane argumentem „osadzenia w danych czasach”. Do najważniejszych przedstawicieli zwolenników teorii o *ślusznym zerwaniu* należy zaliczyć Ernsta-Wolfganga Boeckenforda¹, który uważał, że wolność religijna słusznie usunęła z życia politycznego i prawa państwowego kategorię *Prawdy*. Z drugiej strony wielu wielkich teologów XX wieku uznaje *Dignitatis humanae* za przełom w nauczaniu Kościoła, co dla przeciętnego katolika stanowi przedmiot strapienia, jako że wiara Kościoła (uwzględniając zdrowy rozwój doktryny) stanowi przedmiot jasny, pozbawiony sprzeczności i trwały wyraz wiary przeszłych, teraźniejszych i przyszłych pokoleń wierzących. Tu możemy przytoczyć ważne słowa kard. Josepha Ratzingera, który dokument

¹ Ernst-Wolfgang Boeckenforde (1930-2019) – niemiecki prawnik, sędzia Sądu Federalnego. Swoje poglądy na temat relacji Kościół-państwo przedstawił w książce: *Wolność-państwo-kościół*.

o wolności religijnej wraz z innymi dokumentami Soboru uznał za *anty-Syllabus* poprzez, który Kościół pogodził się z nowożytnym światem powstałym po Rewolucji Francuskiej [Ratzinger 2009: 510-512]². Do tego dochodzą ci, którzy nazywani „tradycjonalistami” wskazują na rzekome herezje zawarte w tym dokumencie (a więc również opierają się na tezie o pęknięciu w nauce Magisterium). Najważniejszym przedstawicielem tego nurtu jest założyciel Bractwa Kapłańskiego św. Piusa X³. Nie trzeba ukrywać, że brak zmierzenia się z tym problemem przez wielkich intelektualistów katolickich do dzisiaj przyczynia się do niemożności urzeczywistnienia pełni jedności wewnątrz Kościoła.

Badając niezmienność nauczania Kościoła Katolickiego na temat wolności religijnej postawiłem sobie następujące pytania:

- jakie miejsce zajmuje nauczanie o wolności religijnej obok innych elementów w tradycyjnej nauce o relacjach Kościół-państwo?
- dlaczego wcześniejsze dokumenty Magisterium potępiały wolność religijną (co rozumiały pod tym pojęciem)?
- co stanowi podstawę katolickiego rozumienia prawa do wolności religijnej?
- dlaczego Kościół przeniósł akcent swej nauki z tolerancji religijnej na wolność religijną?
- jaki jest godziwy zakres prawa do wolności religijnej?
- jakie prawo ingerowania w sprawy religijne posiada władza świecka?
- czy nauczanie o wolności religijnej uwzględnia możliwość prawnego uprzywilejowania jednej tylko religii?
- dlaczego w świecie współczesnym katolicka nauka społeczna w centrum postawiła prawo do wolności religijnej?

Celem niniejszego tekstu jest ukazanie niezmienności nauczania Magisterium Kościoła Katolickiego na temat prawa człowieka do wolności religijnej. Z tego też powodu zamierzam w niniejszym tekście odwoływać się do oficjalnych dokumentów Kościoła, zgodnie z najlepszymi tradycjami filozoficznymi, „sięgnąć do

² Jak zobaczymy w późniejszych wypowiedziach już Benedykta XVI, nie jest to przekonanie o zerwaniu, lecz interpretowanie Soboru w duchu hermeneutyki ciągłości jako tej, która wydobywa rzeczy najistotniejsze i nieprzemijające.

³ Marcel Lefebvre (1905-1991) – francuski biskup katolicki, założyciel Bractwa Kapłańskiego św. Piusa X stojącego w kontrze do niektórych treści dokumentów Soboru Watykańskiego II. Obecnie Bractwo znajduje się w formalnej schizmie.

źródeł” bez uprzedzeń, uważając, że takie zadanie, choć niewątpliwie trudne (nie roszczę sobie przy tym prawa do uznania wyników swoich badań za nieomyłne, raczej za głos w dyskusji) może przyczynić się nawet do zwiększenia jedności katolików. Wynika to z braku istnienia takiej interpretacji dokumentów Kościoła, która opierałaby się na jej niezmienności. Mój głos wydaje mi się ciekawy, ponieważ piszę z perspektywy filozofii politycznej, nie zaś jako teolog dogmatyk, choć niewątpliwie jako wierzący katolik. Jako Polak zaś znam dziedzictwo swojej kultury odznaczające się w tej materii niewątpliwie niezgłębionym bogactwem, poczynając od słynnej teorii Pawła Włodkowica i *Aktu Konfederacji warszawskiej*. Treści te są unikalne, bowiem należą do dziedzictwa przednowożytnego, nie osadzonego na gruncie Oświecenia, liberalizmu i naturalizmu, co ma istotne znaczenie w kontekście analizowanych dokumentów.

Tradycyjna nauka Kościoła

Trzeba oddać słuszną cześć tym, którzy wspominają o próbie zapomnienia tradycyjnej nauki Kościoła na temat relacji państwo–Kościół. Po ogłoszeniu *Dignitatis humanae* (dalej: DH) trudno znaleźć dokument Magisterium, który wprost by się do niej odnosił i nauki tej bronił. Lukę tę wypełnia dopiero ogłoszony w roku 1992 *Katechizm Kościoła Katolickiego* [KKK]. Dzieło te jako pierwsze odpowiada zresztą na logikę soborowej deklaracji – nauka o wolności religijnej: „pozostawia nienaruszoną tradycyjną naukę katolicką o moralnym obowiązku ludzi i społeczeństw wobec prawdziwej wiary i jedynego Kościoła Chrystusowego” [DH 1c]. Katechizm przywraca należne miejsce w nauczaniu Kościoła podstawowym dokumentom tradycyjnego nauczania, do których się odwołuje: breve *Quod aliquantum* Piusa VI, encykliki *Quanta cura* (słynnej ze względu na dołączonej do niej Sylabusu błędów będącego zbiorem zdań potępionych przez papieża) błogosławionego Piusa IX, encykliki *Libertas praestantissimum* (LP) i *Immortale Dei* (ID) Leona XIII, jak i encykliki *Quas primas* Piusa XI.

Tradycyjna nauka Kościoła składa się z kilku następujących i uzupełniających się wzajemnie elementów. Stąd pytanie, jakie miejsce w niej przysługuje prawu do wolności religijnej i czy jest ona do pogodzenia z innymi elementami tradycji katolickiej.

Po pierwsze, Kościół głosi głębokie przekonanie o moralnym obowiązku oddawaniu czci Bogu i prawdziwej wierze zarówno w sposób indywidualny, jak i społeczny. Przekonanie te na przestrzeni wieków zostało niejako odkryte jako naturalna powinność każdego wierzącego. Wiara jako cnota społeczna, sama ze swej natury

dąży do uzewnętrznienia, nie mogąc być jedynie przedmiotem subiektywnych przekonań.

Kolejnym punktem, jest prawda wiary mówiąca o boskim pochodzeniu władzy, jak i samej społeczności ludzkiej. „Władza dana z wysoka” [J 19, 11] obwieszczona przez samego Zbawiciela Piłatowi oraz słowa o posłuszeństwie władzy ze względu na Boga wyrażone przez świętego Pawła [Rz 13, 1–7] stanowią tu podstawę⁴. Trudno dziś o katolików kontestujących tę prawdę. Boskie pochodzenie społeczeństwa jak i władzy jako takiej w tradycyjnej nauce doprowadziło do nauczania o obowiązku przyjęcia jedynej i prawdziwej wiary przez władze państwa. Potępiony został również rozdział Kościoła i państwa oraz wzajemna wrogość⁵.

Ciekawym dokumentem, nie będącym częścią Magisterium, lecz dobrze jak sądzę oddającym tradycyjną naukę Kościoła na ten temat, jest przygotowany pod kierownictwem kardynała Ottavianiego schemat Konstytucji o Kościele, który ostatecznie nie został przyjęty przez Ojców Soborowych. Czytamy w nim wprawdzie, że cele każdej społeczności świeckiej nie mogą stać w sprzeczności ani narażać na niebezpieczeństwo celu ostatecznego, czyli zbawienia⁶. Trzeba tu jednak wspomnieć, że wyżej wymienione zasady, zgodnie z przygotowanym schematem, miały służyć społecznościom w większości złożonych z katolików [Schemat Ottavianiego 5].

Kolejną istotną kwestią obecną w tradycyjnym nauczaniu Kościoła jest potępienie liberalizmu, indyferentyzmu, pozytywizmu prawnego, naturalizmu czy racjonalizmu jako podstaw „wolności religijnej”.

Wreszcie, kolejnym kamieniem węgielnym tej nauki jest obiektywne uznanie, że „błąd nie ma żadnych praw”, prawa posiada jedynie Prawda. Te przekonanie

⁴ Rozwinięcie tej prawdy wiary zostało opisane przez Leona XIII w encyklice *Diuturnum illud* – o pochodzeniu władzy cywilnej (dalej: DI) oraz w wielu innych dokumentach.

⁵ W ostatnim wielkim dokumencie poświęconym tym zagadnieniom, Leonowej encyklice *Immortale Dei* – O Państwie chrześcijańskim czytamy wyraźnie: „państwo powinno mieć publiczną religię. Tak urządzona społeczność, z tylu i tak ważnych powodów zobowiązana Bogu, powinna mu się oczywiście wypłacać kultem publicznym” [ID 6]. Tak jak prawo naturalne każdemu człowiekowi każe czcić Boga w zgodzie z prawdziwą religią, tak i te samo prawo obowiązuje całą społeczność. Wiarę prawdziwą władza powinna wspierać i chronić.

⁶ Jest to dokument nie będący częścią Magisterium, zaprezentowany przez kard. Ottavianiego jako przedstawiciela Centralnej Komisji Pontyfikalnej do Soboru Watykańskiego II, odrzucony na pierwszej sesji *Vaticanum Secundum*. Cytuję: [Schemat Konstytucji o Kościele (dalej: Schemat Ottavianiego): rozdział IX, 1].

wyrosłe na gruncie tomizmu (który bardziej niż na wolność i miłość zwracał uwagę na rozum, czyniąc Prawdę czymś nadrzędnym wobec nich⁷) znalazło swój wyraz w dość późnym dokumencie Piusa XII. W przemówieniu do prawników katolickich, Ojciec Święty przypomniał te prawdy: „żadna ludzka władza, żadne państwo czy wspólnota państw, jakkolwiek byłby ich religijny charakter, nie może wydać pozytywnego nakazu, czy też pozytywnego upoważnienia do nauczania lub czynienia tego, co byłoby wbrew religijnej prawdzie lub dobru moralnemu. Taki nakaz czy upoważnienie nie miałyby żadnej mocy obowiązującej, nie działałyby. Żadna władza nie może wydać takiego nakazu, gdyż poddanie ducha i woli człowieka błędowi czy złu, albo traktowanie błędu i zła jako rzeczy obojętnych, jest sprzeczne z naturą” [Pius XII 1953]⁸. Prawda ta jest przedmiotem nauczania Katechizmu Kościoła Katolickiego: „prawo do wolności religijnej nie oznacza moralnej zgody na przyłgnięcie do błędu ani rzekomego prawa do błędu” [KKK 2108].

Nauka o braku przyznania praw błędowi doprowadziła w gruncie rzeczy do wprowadzenia jakiejś formy „represji” wobec innych wyznań. Zaś z powodu obowiązku miłości społecznej, do stworzenia katolickiej nauki o tolerancji religijnej, która przechodząc od pozycji „warunkowej, ostatecznej tolerancji, na którą z jakichś przyczyn niestety trzeba się zgodzić” [LP 33], doświadczyła wewnętrznego rozwoju, stając się podstawą późniejszego nauczania o wolności religijnej. We wspomnianym przemówieniu Pius XII [1953] mówił: „powstaje pytanie, czy w takich okolicznościach *non impedire* (brak przeszkód) albo tolerancja jest dopuszczalna i czy, w konsekwencji, stanowcze tłumienie błędu nie zawsze jest obowiązkiem. (...) Rzeczywistość pokazuje, że świat jest pełen błędu i grzechu. Bóg nie aprobuje ich, lecz pozwala im istnieć. A zatem twierdzenie, że błąd religijny i moralny należy tłumić zawsze, kiedy to tylko możliwe, gdyż tolerowanie go byłoby samo w sobie niemoralne, nie jest całkowicie i bezwarunkowo słuszne”. Słowa te w sposób niezwykle silny osłabiają moc ideologicznego podejścia do zwalczania błędu, a tolerancję wobec błędu uznają wręcz za obowiązek! Obowiązek tłumienia błędu nie jest zatem ostatecznym kryterium postępowania. Co więcej, w pewnych okolicznościach tolerowanie błędu zdaje się być lepszym sposobem uzyskania większego dobra [tamże].

⁷ Przy czym należy tu wspomnieć, że wyostrenie tomizmu w tej sprawie doprowadzało do ideologizacji Prawdy. Zapomina się dziś, że dla świętego Tomasza z Akwinu nie Prawda stanowi podstawową kategorię jego nauki, a Łaska Boża.

⁸ Dalej: „teraz jednak powróćmy do dwóch zagadnień, o których mówiliśmy wcześniej: w pierwszej kolejności do bezwarunkowego odrzucenia wszystkiego, co jest religijnie błędne i moralnie złe. Odnośnie tej kwestii w Kościele nigdy nie było i nie ma również teraz, żadnego wahania czy kompromisu, zarówno w teorii, jak i w praktyce”.

W obliczu doświadczenia totalitaryzmu komunistycznego i nazistowskiego oraz dwóch wojen światowych, trudno było utrzymać naukę o absolutnym tępieniu błędu nie zważając, tak jak nauczał Pius XII, na wyższe i bardziej ogólne normy. Choć papież ich nie określił, jak sądzę można je wymienić: miłość, godność i wynikająca z niej wolność, pokój społeczny. Nauka o wolności religijnej stanowi zdrowy rozwój doktryny na temat relacji państwo-Kościół, do którego logika Piusa XII prowadzi w sposób jednoznaczny. Potwierdza to również *Dignitatis humanae*, która, ucząc, że „mądry ojciec, który ze skarbcza wydobywa rzeczy stare i nowe” [Mt 13, 52], zawsze zgodne ze starymi, rozwija „naukę ostatnich papieży o nienaruszalnych prawach osoby ludzkiej, jak również o prawnym ustroju społeczeństwa” [DH 1].

Wolność religijna potępiona przez papieży

Wśród dokumentów Magisterium Kościoła Katolickiego możemy znaleźć dokumenty potępiające wolność religijną. Aby zrozumieć treść tej nauki należy wpięć wniknąć w rozumienie pojęcia nazywanego *wolnością religijną, sumienia czy wyznania* przez autorów. Nauczanie te do dzisiaj uznawane jest za część nieomylnego nauczania Kościoła⁹. Z całą pewnością wypowiedzi przeciwko wolności wyznania były osadzone w konkretnej rzeczywistości. Zrozumienie tej kwestii nie jest łatwe o tyle, że wcześniejsze wypowiedzi papieskie wydają się być autorytatywnymi. Pisał o tym Benedykt XVI [2012]: „interpretacja tego prawa do wolności religijnej w kontekście myśli nowoczesnej była jeszcze trudna, ponieważ mogło się wydawać, że nowoczesna wersja wolności religijnej zakładała niedostępność prawdy dla człowieka i że w związku z tym odrywała ona religię od jej fundamentu i przemieszczała ją w sferę tego, co subiektywne”¹⁰.

W breve *Quod aliquantum* roku Pius VI [1791] krytykuje konstytucję cywilną nowo powstałej na gruzach rewolucji Republiki Francuskiej. Papież potępia: „wolność absolutną, która nie tylko zapewnia prawo nieingerowania w czyjeś

⁹ Widać to choćby w zbiorze *Breviarium fidei*, będącym zbiorem wypowiedzi uznawanych za nieomylnie nauczanie Kościoła.

¹⁰ O słusznej interpretacji Soboru mówił: „w tym procesie odnowy zachowującej ciągłość mieliśmy się nauczyć widzieć w sposób bardziej konkretny niż dawniej, że decyzje Kościoła dotyczące kwestii doraźnych — na przykład pewnych konkretnych form liberalizmu lub liberalnej interpretacji Biblii — musiały siłą rzeczy również mieć charakter doraźny, właśnie dlatego, że odnosiły się do określonej rzeczywistości, która sama w sobie jest zmienna. Trzeba było nauczyć się dostrzegać, że w tego rodzaju decyzjach tylko zasady są elementem trwałym, stanowiąc podłoże decyzji i ich głębokie uzasadnienie. Nie są natomiast równie trwałe konkretne formy, które są uzależnione od sytuacji historycznej, a zatem mogą ulegać zmianom. Tak więc decyzje dotyczące istoty spraw mogą pozostawać w mocy, podczas gdy zmieniają się formy ich zastosowania w nowych kontekstach” [Benedykt XVI 2005].

poglądy religijne, ale ponadto przyznaje swobodę bezkarnego myślenia, mówienia, pisania, a nawet drukowania w sprawach religijnych wszystkiego, co najbardziej nieskrępowana wyobraźnia może podsunąć¹¹. Warto tu odnotować fakt, że papież jasno i wyraźnie pisał o tym, że konstytucja cywilna miała na celu zniszczenie religii katolickiej, a wolność religijną wprowadzano, by można było w sposób nieskrępowany profanować wiarę i promować treści antyklerykalne. Katechizm powołując się na ten dokument stwierdza, że wolność religijna sama w sobie nie może być nieograniczona, nie jest prawem absolutnym.

Jeszcze w ostrzejszym tonie wypowiadał się Grzegorz XVI [1832]. Na szczególne przypomnienie zasługuje jego encyklika *Mirari vos*. Papież ten odpowiada na napaść na wiarę katolicką, a także szereg błędów, które nie tyle dotyczyły wolności obywatelskich, ile pod ich przykrywką rozpowszechniały tezy błędne temu, co Kościół naucza. W dokumencie tym papież walczy z herezją, nie zamierza zaś opisywać nauki społecznej. Z tego powodu mając na myśli indyferentyzm, potępia pogląd, jakoby każda religia miała prowadzić do zbawienia, o ile człowiek dobrze żyje [ibid.: 13]. Trudno uznać to za etyczną refleksję Kościoła. Jest to fragment nauki eklezjologicznej. Jeżeli indyferentyzm stanowi o podstawie wolności religijnej, taka wolność nie może być zaakceptowana przez Kościół, wyradza się wtedy w absolutną swawolę [ibid.: 14]¹².

Następcą Grzegorza XVI został błogosławiony Pius IX, „Pio No–No” szanowany przez wiernych za swoją bezkompromisową postawę. Papież, który ogłosił uroczyste dwa dogmaty (o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny i o nieomyślności Biskupa Rzymu) i zwołał obrady Sobory Watykańskiego I. Jego wypowiedzi mają charakter szczególny, przybierały one często formę nieomyślnych wypowiedzi *ex cathedra*. W słynnej encyklice *Quanta cura* [1864], do której dołączono Sylabus błędów będących zbiorem zdań oficjalnie potępionych przez Kościół, pisał: „nie brakuje dziś ludzi, którzy wnoszą do społeczeństwa bezbożną i absurdalną zasadę naturalizmu, jak to nazywają, i mają odwagę nauczać: że najlepsze urządzenie państwa i w ogóle postęp społeczny wymagają tego, by społeczność ludzka była zorganizowana i rządzona bez żadnego względu na religię, tak jakby ta w ogóle nie istniała, lub przynajmniej, bez czynienia

¹¹ Cytat za: <http://www.piusx.org.pl/kryzys/oni-Jego-zdetronizowali/10>. Zaczynamy „poszukiwania” od Piusa VI, gdyż to wtedy właśnie pojawiły się pierwsze dokumenty dotyczące cywilnego prawa do wolności religijnej.

¹² Zresztą papież w ogóle atakuje rozpasaną wolność, która według niego ma na celu jedną rzecz – zniszczenie wiary katolickiej [ibid.: 19].

żadnej różnicy między różnymi religiami, między religią prawdziwą a fałszywymi. Co więcej, wbrew nauczaniu Ewangelii, Kościoła i świętych Ojców, nie boją się oni twierdzić, że najlepszym rządem jest ten, który nie nakłada na władze obowiązku powstrzymywania gwałcicieli religii katolickiej sankcjami karnymi, chyba że wymaga tego porządek publiczny”. Do tego dokumentu odwołuje się również Katechizm, który wysnuwa z tej nauki stwierdzenie, że prawo do wolności religijnej nie może być ograniczone tylko i wyłącznie przez porządek publiczny pojmowany w sposób pozytywistyczny lub naturalistyczny [KKK 2109].

Interesujące nas treści zawarte są również w nauczaniu Leona XIII, który słusznie uważany jest za pierwszego papieża wprowadzającego Kościół w nową rzeczywistość społeczną. W encyklice *Immortale Dei* pisał: „gdy lud poczytywany jest za źródło wszystkich praw i wszelkiej władzy, wynika, że państwo nie poczuwa się do żadnych względem Boga obowiązków i żadnej religii publicznie nie wyznaje, że nie powinno szukać, która z wielu religii jest prawdziwa, ani jednej nad inne przenosić, ani jednej najbardziej sprzyjać, lecz wszystkie równouprawnić – z tym jedynie zastrzeżeniem, żeby porządkowi państwowemu nie szkodziły. We wszystkich zatem kwestiach religijnych wypada sąd pozostawić każdemu, i wolno każdemu wyznawać religię jaką chce, albo i żadnej, jeżeli żadna mu się nie podoba” [ID 25-26]. Papież Leon XIII wyraźnie ukazuje, że wolność religijna rozumiana jako możliwość robienia tego, co się komu podoba, nie ma podstaw moralnych. Taka wolność religijna nie może być przedmiotem nauczania Kościoła. W encyklice tej potępia również rozdział Kościoła od państwa rozumiany jako uznanie przez państwo, że nie istnieją żadne związki ani wspólne sprawy między jego zadaniami a misją Kościoła, czy wręcz próbę rozdziału jako wprowadzenie niezgody między tymi dwiema władzami [tamże: 13]; zrównanie wszystkich religii, co prowadzi do zepchnięcia wiary w sferę prywatną [tamże: 25]; błędną wolność sumienia polegającą na stwierdzeniu, że wyznawanie danej religii albo żadnej zależy wyłącznie od nieograniczonej woli człowieka [tamże: 26]; rozpasaną swawolę, która tym się charakteryzuje, że nie jest związana żadnym prawem, które wynika z Prawdy [tamże: 32]. Przypomina również naukę o tolerancji religijnej [tamże: 36], która dotyczy oczywiście państw katolickich.

Istotnym dokumentem Leonowym jest także encyklika *Libertas praestantissimum* – o wolności człowieka, wszak wolność religijna jest jej przejawem. Kościół ukazany jest jako strażnik ludzkiej wolności, w tym wolności społecznej [LP 12]. Wolność na tym polega, że każdy może żyć według praw i rozumu, i taka wolność powinna

być zagwarantowana każdemu człowiekowi [tamże: 13]. Błądzą zatem ci, którzy uważają, że wolność jest prostą swawolą robienia tego, co się komu podoba. Takie poglądy papież określa jako liberalizm [tamże: 14]. Leon XIII potępia zgubny rozdział Kościoła od państwa, rozumiany jako nieobligatoryjność podporządkowania władzy i prawa prawom Boga. Nie ma tu jednak na myśli Objawienia, a raczej prawo naturalne, które poznajemy rozumem [tamże: 18]. Po raz kolejny potępiona jest taka wolność wyznania, która osadza się na wyznawaniu wiary lub niewyznawaniu ze względu na to, co się komu podoba [tamże: 19]. Pierwszym obowiązkiem moralnym człowieka jest czcić Boga i tę prawdę Kościół pragnie światu na nowo ukazać [tamże: 20]. Leon XIII pisze, że słuszną wolnością sumienia jest możliwość, bez żadnej przeszkody, pójścia za wolą Boga, by spełniać jego rozkazy [tamże: 30]. Jest to szczególnie ważny fragment, znajdzie on rozwinięcie w *Deklaracji o wolności religijnej* i stanowi pierwsze pozytywne wewnętrzne prawo natury wolności religijnej, która, jak pisze papież, najzaciej chroni godność osoby ludzkiej. Papież wysnuwa następujący wniosek: „prawdziwie, odrzucać zupełnie panowanie najwyższego Boga i odmawiać mu całkowicie wszelkiego posłuszeństwa, czy to w życiu publicznym, czy to także w sprawach prywatnych i domowych, jak jest największym wywróceniem wolności, tak też stanowi najgorszy rodzaj liberalizmu: i o nim rozumieć należy w całości to, cośmy mu dotychczas zarzucili” [tamże: 37].

Przeglądając owe dokumenty począwszy od Piusa VI aż do Leona XIII należy uznać, że papieże wprost potępił liberalizm, naturalizm i pozytywizm w kontekście religii. Wolność religijna nie jest zatem absolutna, nie może być nieograniczoną swawolą (władza świecka musi mieć prawo ingerowania w te sprawy¹³). Nie może zasadać się także na subiektywnym wyborze człowieka, który w sprawach wiary decyduje jedynie na podstawie tego, co mu się podoba, a co nie. Wolność religijna nie może też opierać się na przekonaniu, że wszystkie religie są równe, gdyż spycha to wiarę w sferę prywatną dokonując rozdziału, który może prowadzić w najgorszym wypadku do konfliktu między władzą a Kościołem. Pozytywizm prawniczy nie jest też tu jedynym wyznacznikiem wolności religijnej, która dotyczy samego prawa naturalnego. Nauka omówionych papieży jest wielką walką z liberalizmem rozumianym jako próbę całkowitego odrzucenia z życia człowieka Prawdy, jako rzekomo szkodliwej dla współistnienia. Niewątpliwie teksty te osadzone w konkretnej rzeczywistości sprzeciwiały się niszczeniu wiary katolickiej. Wprowadzane

¹³ Tę kwestię podejmie także DH.

wtedy wolności osadzone na złych przesłankach antropologicznych, obierały sobie właśnie taki cel. Te wszystkie nauki zostały zawarte w katolickim rozumieniu wolności religijnej, zwłaszcza określone w Katechizmie Kościoła Katolickiego i z tego powodu są częścią nieomylnego nauczania. Słusznie pisał abp. M. Lefebvre, że jeżeli wolność religijną będziemy rozumieć tylko jako prawo „do publicznego wyznawania wybranej przez siebie religii, bez naruszania go przez władzę świecką”¹⁴, to taka wolność religijna jest fałszywa i niekatolicka, oparta na fundamentach antropologii niechrześcijańskiej: racjonalizmie (stwierdzeniu, że rozum jest jedynym bądź najwyższym arbitrem w dziedzinie dobra i zła), indyferentyzmie (absolutnej swawoli w oderwaniu od Prawdy) i monizmie państwowym (wszelkie prawo pochodzi tylko od państwa). Błąd założyciela Bractwa Kapłańskiego św. Piusa X polega na tym, iż taki wniosek wysnuł z interpretacji soborowej deklaracji. Logika i założenia *Dignitatis humanae* są jednak inne i mają silne oparcie w wielu dokumentach Kościoła Katolickiego.

Godność osoby ludzkiej i prymat prawdy

Nie ma możliwości mówienia o katolickim rozumieniu wolności religijnej bez uwzględnienia godności człowieka i prawdy. *Dignitatis humanae* rozpoczynając swój wywód uznaje, że świadomość godności osoby ludzkiej i jej wolności wzrosła w naszej epoce [DH 1]. Nie można temu zarzucić przewrotności. Jeśli przez wieki Kościół zgłębił i rozwinął doktrynę dotyczącą Wcielenia Chrystusa czy Tajemnicy Kościoła, zrobił to również zapewne w kontekście *prawdy* o człowieku. Wolność religijną Kościół pragnie oprzeć na Prawdzie i sprawiedliwości. Jest to istotne, ponieważ *Dignitatis humanae* nie poprzestaje na uznaniu, że tylko Prawda ma moralne prawo istnieć, ale rozwija naukę o samej istocie Prawdy. Wpierw przypomina, że z punktu widzenia Objawienia jedyną prawdziwą wiarą jest święta religia katolicka. Tym samym daje zakaz stawiania wolności religijnej na przekonaniu, że religii nie trzeba rozróżniać, że każda jest dobra. „Wszyscy ludzie zaś obowiązani są szukać prawdy, zwłaszcza w sprawach dotyczących Boga i Jego Kościoła, a poznawszy ją, przyjąć i zachowywać” [tamże]. Taki jest moralny obowiązek człowieka wobec Prawdy. W naturze prawdy leży jednak to, że „prawda nie inaczej się narzuca jak tylko siłą całej prawdy, która wnika w umysły jednocześnie łagodnie i silnie” [tamże]. Natura prawdy sama domaga się wolności, bo w wolności może być jedynie

¹⁴ Cytuję za: [Lefebvre M., *Oni Jego zdetronizowali*, <http://www.piusx.org.pl/kryzys/oni-Jego-zdetronizowali/10.01.07.2019>].

przyjęta. Należy w tym miejscu zauważyć wpływ scholastyki; katolicka wolność religijna nie tylko, że nie odrzuca wymogów Prawdy, ale zasadza się na jej najgłębszej naturze¹⁵.

Deklaracja soborowa doczekała się rozwoju w nauczaniu następnych papieży. Jan Paweł II [1988] nauczał: „wolność sumienia i wyznania nie oznacza, rzecz jasna, relatywizacji prawdy obiektywnej, której poszukiwanie jest moralnym obowiązkiem każdej istoty ludzkiej. W zorganizowanym społeczeństwie wolność ta jest jedynie instytucjonalnym wyrazem owego porządku, wedle którego Bóg postanowił, że Jego stworzenia mogą, jako osoby wolne i odpowiedzialne, poznać i przyjąć Jego odwieczny plan przymierza i nań odpowiedzieć”. Prawda jest wymogiem moralnym każdej wolności. Wszak, jak mówił Chrystus: „poznacie Prawdę, a Prawda was wyzwoli” [J 8, 32]. Z tego też powodu wolność religijna jest zawsze trwałą zasadą istnienia każdej wspólnoty politycznej, religia przecież stanowi to, co w człowieku najistotniejsze, dlatego jest czymś co w sposób szczególny wpływa na wzajemne relacje międzyludzkie.

W Orędziu na Światowy Dzień Pokoju na rok 2011 Ojciec Święty Benedykt XVI zauważył, że to właśnie dzięki prawu do wolności religijnej człowiek może ukierunkować się na Boga. Zawężanie tej wolności jest wynikiem zawężonej antropologii, a w konsekwencji tworzeniem porządku niesprawiedliwości, która nigdy nie prowadzi do pokoju społecznego. Możliwość otwarcia się na Boga, nie tylko w sposób osobisty, ale i społecznie stanowi uznanie godności osoby ludzkiej. Wnioskiem istotnym, jaki papież wysnuwa, jest przekonanie, że katolickie rozumienie wolności religijnej nie zasadza się na braku przymusu co do spraw wiary, lecz na zdolności podporządkowania własnych wyborów prawdzie [Benedykt XVI 2011].

¹⁵ „Z racji godności swojej wszyscy ludzie, ponieważ są osobami, czyli istotami wyposażonymi w rozum i wolną wolę, a tym samym w osobistą odpowiedzialność, nagłeni są własną swą naturą, a także obowiązani moralnie do szukania prawdy, przede wszystkim w dziedzinie religii. Obowiązani są też trwać przy poznanej prawdzie i całe swoje życie układać według wymagań prawdy. Tego zaś zobowiązania nie zdołają ludzie wypełnić w sposób zgodny z własną swą naturą, jeśli nie mogą korzystać zarówno z wolności psychologicznej, jak i wolności od zewnętrznego przymusu. A więc prawo do wolności religijnej ma fundament nie w subiektywnym nastawieniu osoby, ale w samej jej naturze” [DH 2].

Tolerancja religijna a wolność religijna

Nauka o wolności religijnej, jak stwierdził Benedykt XVI [2012], musiała zostać rozwinięta ze względu na braki w nauce o tolerancji religijnej. Czy tym samym możemy uznać, że głoszona przez wieki nauka o tolerancji religijnej, została zastąpiona (*sic!*) przez naukę o wolności religijnej?

Nie ulega wątpliwości, że jedynym stałym elementem katolickiej wolności religijnej, przyjmowanej przez wszystkich, a obecnym od czasów Ojców Kościoła jest przekonanie, że wiara może być przyjęta jedynie wolnym aktem.

Schemat Ottavianiego w celu ochrony prawdziwej wiary kieruje się w stronę miłosierdzia i rozważli. Trzeba bowiem dbać o to, by nie tylko społeczeństwo, ale i Kościół nie doznał jakiegokolwiek uszczerbku. Ludzie powinni skłaniać się ku wierze Chrystusowej, nie zaś być do niej zrażeni. W pewnych okolicznościach Kościół może nawet wymóc na władzy świeckiej sprawiedliwą tolerancję, po to by uniknąć większego zła (złagodzenie czy wojna domowa) lub by uzyskać większe dobro (większa wolność Kościoła, pokój i zgoda społeczna). Trzeba patrzeć nie tylko na dobro wspólne wspólnoty politycznej, ale brać pod uwagę także pomyślność misji Kościoła [Schemat Ottavianiego 6]. W państwach zaś niekatolickich, zwłaszcza tam, gdzie katolicy stanowią mniejszość, według schematu, niekatolicka władza świecka zobowiązana jest przynajmniej do przestrzegania prawa naturalnego [tamże: 7]. Katolicy mają zaś obowiązek skłonić niekatolickie władze do świętej wiary poprzez swoje cnoty i obywatelskie działanie.

Papież Pius XII w cytowanym przemówieniu do katolickich prawników [1953] na temat tolerancji religijnej przekracza podstawowe założenie moralne jakim jest obrona Prawdy przed błędem: „podstawowa teoretyczna zasada radzenia sobie z tymi problemami i tendencjami: polega na tym, aby w granicach możliwości i zgodności z prawem wspierać wszystko, co ułatwia zjednoczenie i czyni je bardziej skutecznym, odrzucać zaś wszystko, co mu przeszkadza; czasami tolerować rzeczy, których nie można naprawić, ale z drugiej strony nie pozwolić, by rozbiły one wspólnotę, od której oczekujemy uzyskania wyższego dobra. Trudności wiążą się ze stosowaniem tej zasady”¹⁶. Jedność społeczna staje się wartością wysoko

¹⁶ Papież odwołuje się do Kościoła męczenników: „z biegiem historii postępowanie Kościoła się nie zmieniło i nie może się zmienić kiedykolwiek i gdziekolwiek; w najróżniejszych postaciach, Kościół zawsze stoi przed wyborem: albo kadziło dla bałwanów, albo krew dla Chrystusa. Miejsce, gdzie się teraz znajdujecie, Wieczny Rzym z pozostałościami wielkości, która przeminęła i ze wspaniałymi wspomnieniami o jego męczennikach, jest najbardziej

cenioną przez naukę katolicką. Tolerancja staje się cnotą, która ma baczyć na zgodę społeczną. Kościół jest według Piusa XII *jednoczycielem* wszystkich narodów. Nauka ta została rozwinięta przez Sobór w dokumencie *Lumen gentium* [1964: 1], który stwierdził, że Kościół jako sakrament, ma na celu zjednoczenie Boga i całego rodzaju ludzkiego.

Nie sposób pominąć tych dokumentów, które choć nie wyrażając tego jasno, już wcześniej pisały o wolności właśnie, a nie tolerancji. Grzegorz I w liście *Qui sincera* [602] poucza, że do wiary świętej należy przyprowadzać miłym, a nie ostrym słowem. Wszelki przymus odpędza tych, którzy poszukują prawdy. List tyczy się ochrony prawa Żydów do własnego publicznego kultu. Papież poucza, że ci, którzy chcieliby im tego zakazać, zwracają uwagę na własne sprawy, a nie Boże! „Jakaż bowiem przynosi to korzyść, kiedy, chociaż otrzymywali zakazy przeciw długo trwającemu zwyczajowi, nic nie pomaga im do wiary i nawrócenia? Albo dlaczego Żydom ustanawiamy zasady, jak powinni sprawować swoje ceremonie, jeśli przez to nie możemy ich pozyskać?”. Nawracać trzeba łagodnie i rozumnie, co najwyżej upomnieniami. Słowa: „niech mają raczej nieograniczone pozwolenie zachowywania i obchodzenia wszystkich ich uroczystości i dni świątecznych, jak dotąd [...] utrzymywali” [tamże] – trudno uznać za oparte na gruncie twardej, wyjątkowej tolerancji. Jest w tym raczej myśl przyświecająca *Dignitatis humanae*.

W podobnym tonie wypowiada się Innocenty III w konstytucji *Licet perfidia Iudaeorum* [1199]. Żydzi powinni mieć prawo do swojego kultu, tak jak do tej pory prawo przewidywało. Nikt nie powinien ich w tej sprawie niepokoić. Innocenty III powołuje się tu na podobne akty chroniące Żydów: Kaliksta II, Eugeniusz III, Aleksandra III, Klemensa III. Konstytucję tę zatwierdził jego następca Honoriusz III. Papież odwołując się do wolności, ochrony mienia i prawa do kultu nakłada ekskomunikę na tych wszystkich, którzy by te prawo chcieli złamać. Co więcej, pisze, że jest zobowiązany chronić prawa tych, którzy w żadnym wypadku nie knują przeciwko zniszczeniu świętej wiary¹⁷.

wymownym dowodem odpowiedzi Kościoła. Nie palono kadzidła bałwanom, a chrześcijańska krew płynęła i uświęcała ziemię. Świątynie pogańskich bogów leżą w ruinach, jakkolwiek majestatycznych, to jednak zionących chłodem; podczas gdy przy grobach męczenników wierni wszystkich narodów i wszystkich języków gorąco powtarzają starodawne Wyznanie Apostolskie” [ibid.].

¹⁷ Fragment istotny, papieże XVIII i XIX wieku wypowiadają się bowiem przeciwko tym, którzy pragną zniszczyć Kościół.

Trzeba wspomnieć także o breve Pawła III *Pastorale officium* [1537] do arcybiskupa Toledo. Pismo te napisane jest, by pouczyć o obowiązkach kolonizatorów Ameryki. Papież bierze w obronę Indian. Ze względu na to, że są ludźmi, nikt nie może ośmielić się brać ich w niewolę, nikt nie może nastawać na ich wolność i mienie. Takie zachowanie jest nieludzkie. Są oni przecież sposobni do przyjęcia wiary i zbawienia. Zachęcać można jedynie poprzez przykład i nauczanie. Ci, którzy wyrządzają im krzywdę, sprawiają, że serca Indian twardnieją na słowa Ewangelii, dlatego papież nazywa ich bezbożnikami. Wszyscy ci, którzy niewolą lub łupią Indian zostali obłożeni ekskomuniką *lateae sententiae*.

Leon XIII w encyklice *Libertas praestantissimum* jawnie wskazuje na fakt, że wolność religijna nie może być absolutna, ale jako taka sama w sobie może istnieć, o ile ma określone granice: „owe rodzaje wolności, w razie słusznych przyczyn, można wprawdzie tolerować, lecz im zakreślić trzeba miarę, aby się nie wyrodziły w swawolę i zuchwałość. Gdzie zaś te wolności weszły w użycie, tam niech obywatele posługują się nimi do dobrych czynów i o nich tak niech sądzą, jak sądzi Kościół. Wszelką bowiem wolność uważać trzeba za prawowitą; kiedy większej użycza możliwości do uczciwego postępowania, inaczej nigdy” [LP 42]. Przypomina również w encyklice *Diuturnum illud*, że Kościół: „uczciwej wolności nigdy przeciwny nie był, a nienawidził zawsze tyranie” [DI 26].

Nie sposób ominąć nauczania Piusa XI, który wydał dwie wielkie encykliki przeciwko europejskim totalitaryzmom. W encyklice potępiającej nazizm *Mit brenender sorge* [1937: 42] czytamy: „człowiek wierzący posiada niezniszczalne prawo wyznawania swej wiary i praktykowania jej w odpowiedni sposób. Prawa uniemożliwiający lub utrudniający wyznawania i praktykowania tej wiary są sprzeczne z prawem naturalnym”. Ta, powiedzmy wprost, wolność religijna w *Dignitatis humanae* zostanie również rozciągnięta na niewierzących¹⁸. W encyklice *Divini redemptoris* [1937: 57] zaś papież ostrzega przed ułudą, jakoby komunizm w łagodniejszej formie zachował wolność kultu i sumienia, co świadczy, że taką wolność papież uważał za słuszną. W innej encyklice zwróconej przeciwko antychrześcijańskiemu terrorowi w Meksyku *Nos es muy conocida* [1937], papież Pius XI naucza: „poza tym, gdy została uznana gradacja wartości i działania, przyznać trzeba, że dla rozwoju życia chrześcijańskiego trzeba uciekać się do zewnętrznych i praktycznych środków; ponieważ Kościół będąc w społeczności

¹⁸ I właśnie te stwierdzenie DH być może jest najpoważniejszym dylematem współczesnej teologii katolickiej; nie dotyczy on jednak niezmienności nauczania.

ludzi, nie może istnieć lub rozwijać się, jeśli nie cieszy się wolnością działania, a jego członkowie mają prawo znaleźć w społeczeństwie obywatelskim możliwość życia zgodnie ze wskazaniem swych sumień. W konsekwencji, jest całkiem naturalne, że gdy zostaną zaatakowane najbardziej podstawowe wolności religijne i obywatelskie, obywatele będący katolikami nie zrezygnują biernie sami z tych wolności”.

Kolejnym kamieniem węgielnym jest encyklika świętego Jana XXIII *Pacem in terris*. Godność człowieka, wymaga by człowiek postępował według własnej rozważliwej, z zachowaniem wolności [1963: 34]¹⁹. „Ponadto człowiek ma naturalne prawo do należnego mu szacunku, do posiadania dobrej opinii, do wolności w poszukiwaniu prawdy oraz – przy zachowaniu zasad porządku moralnego i dobra ogółu – do wypowiadania i rozpowszechniania swych poglądów [...] Do praw człowieka zalicza się również możliwość oddawania czci Bogu zgodnie z wymaganiem własnego prawnego sumienia oraz wyznawania religii prywatnie i publicznie” [tamże: 14].

Soborowa deklaracja jasno „oświadcza, iż osoba ludzka ma prawo do wolności religijnej. [...] Poza tym oświadcza, że prawo do wolności religijnej jest rzeczywiście zakorzenione w samej godności osoby ludzkiej, którą to godność poznajemy przez objawione słowo Boże i samym rozumem. To prawo osoby ludzkiej do wolności religijnej powinno być w taki sposób uznane w prawnym ustroju społeczeństwa, aby stanowiło prawo cywilne” [DH 2]. Dzięki wolności religijnej społeczeństwo może korzystać z dóbr sprawiedliwości i pokoju, wynikają one bowiem z wierności ludzi wobec Boga i Jego woli [tamże: 6].

Godziwy zakres wolność religijnej i uprawnienia władzy

Wolność religijna w rozumieniu katolickim nie jest zasadą eklezjologiczną, lecz elementem Katolickiej Nauki Społecznej²⁰. Jak każda zasada etyczna przysługuje jej „godziwy zakres”. Potępienie wolności religijnej zasada się na potępieniu swawoli, absolutnej swobody niczym nieograniczonej. Jaki zakres Kościół wyznacza prawu

¹⁹ Jawnie koresponduje ze stwierdzeniem soborowej deklaracji: „w naszej epoce ludzie coraz więcej uświadamiają sobie godność osoby ludzkiej i coraz bardziej rośnie liczba tych, którzy się domagają, aby w działaniu ludzie cieszyli się i kierowali własną rozważliwą oraz odpowiedzialną wolnością, nie przymuszani, lecz wiedzeni świadomością obowiązku” [DH 1].

²⁰ Z tego powodu fragment Katechizmu omawiający tę kwestię nie znajduje się w części I – Wyznanie wiary, lecz w części III – Życie w Chrystusie, poświęconej moralności chrześcijańskiej w podsekcji dotyczącej przykazania I: „Nie będziesz miał bogów cudzych obok mnie”.

do wolności religijnej i jakie uprawnienia ingerencji w te sprawy posiadają władze świeckie?

Wolność religijna w rozumieniu Soboru Watykańskiego II dotyczy wolności od przymusu w społeczeństwie cywilnym [DH 1]. Ludzie domagają się określenia granic władzy publicznej, by godziwa wolność osób i stowarzyszeń nie była uszczuplona zarówno w działaniu prywatnym jak i publicznym „byłe w godziwym zakresie” [tamże: 2]. Wolność religijna posiadająca godziwy zakres, uznaje sprawiedliwy ład społeczny [tamże: 3] i słuszne wymagania porządku publicznego [tamże: 4].

Z wcześniejszych rozważań wynika, że papieże sprzeciwili się wolności absolutnej, ponieważ uważali, że człowiek i władza państwowa ma obowiązek zwalczać błąd moralny, co prowadziło do przyznania prawa ingerencji władzy świeckiej w przestrzeń religijną, a także ochronę przez władzę świecką prawdziwej wiary. *Dignitatis humanae* potępia rozpasaną wolność, ale możliwość ingerencji władzy świeckiej w sprawy sumienia, z powodu zdrowego rozwoju doktryny, niezmiernie uszczupla [Benedykt XVI 2011].

Soborowa deklaracja powstała przy współdziałaniu Episkopatu amerykańskiego. Biskupi amerykańscy wyrosli w kulturze cechującej się wolnością religijną. Wiemy także, że była wspierana przez Polaków, którzy spodziewali się poprawy położenia katolików w państwach komunistycznych²¹. Benedykt XVI [2006] mocno akcentował powrót do Kościoła pierwszych wieków: „Sobór Watykański II, uznając tę fundamentalną zasadę nowoczesnego państwa i opowiadając się za nią w *Deklaracji o wolności religijnej*, powrócił do najgłębszego dziedzictwa Kościoła. Kościół może żywić przekonanie, że w ten sposób pozostaje w pełnej harmonii z nauczaniem samego Jezusa, a także z Kościołem męczenników, z męczennikami wszystkich czasów. (...) Męczennicy pierwotnego Kościoła ginęli za swoją wiarę w Boga, który objawił się w Jezusie Chrystusie, a tym samym ginęli także za wolność sumienia i za wolność wyznawania swojej wiary — której nie może narzucić żadna władza państwowa, a którą można przyjąć tylko dzięki łasce Bożej, w wolności sumienia”.

²¹ Benedykt XVI mówił: „z pewnością było rzeczą opatrnościową, że trzydzieści lat po zakończeniu Soboru papież Jan Paweł II przybył z kraju, w którym wolność religijna była kontestowana przez marksizm, to znaczy na podstawie szczególnej formy nowoczesnej filozofii państwowej. Papież znał sytuację, która niejako przypominała sytuację Kościoła starożytnego, toteż na nowo stało się widoczne wewnętrzne uporządkowanie wiary ku tematowi wolności, zwłaszcza wolności religii i kultu”

[https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/inne/soborv2_02082012.html].

Władza świecka zatem może ingerować w sprawy wyznania biorąc pod uwagę ład społeczny i wymogi sprawiedliwości [Jan Paweł II 1988]. Za największą wadę Deklaracji uważają niektórzy fakt, że taki zakres nie został określony. W moim przekonaniu jest dokładnie odwrotnie. Każda zasada etyczna zasadza się na miłości, praktycznej cnocie społecznej i dopasowana jest do konkretnej rzeczywistości. Ale rzeczywiście można pokusić się o określenie tych najważniejszych zasad. Jeśli zatem za wartości nadrzędne uznamy: miłość, pokój, zgodę społeczną, dobro wspólne, prawo do życia, wolność, godność osoby ludzkiej i prawdę, z tego wynika, że ograniczenie wolności religijnej (poprzez konkretną ingerencję władzy świeckiej) należy stosować:

- w zakazie takich religii, które dopuszczałyby się w swych działaniach psychomanipulacji;
- w zakazie takich religii, które jawnie wzywałyby do agresji, buntu, przemocy, wojny;
- w zakazie profanacji symboli religijnych, osób i miejsc kultu wspólnot wyznaniowych tworzących daną wspólnotę polityczną;
- w poszanowaniu kultury i tradycji danego narodu, który historycznie zazwyczaj związany jest z jednym konkretnym wyznaniem religijnym;
- w poszanowaniu prawa naturalnego, które nie każda osoba własnym sumieniem rozpoznaje²².

Są to zasady, które słusznie przyznają władzy świeckiej możliwość ingerencji w sprawy religijne. Jak pisał Jan Paweł II o wolności (także religijnej): „w niektórych nurtach myśli współczesnej do tego stopnia podkreśla się znaczenie wolności, że czyni się z niej absolut, który ma być źródłem wartości. (...) Sumieniu indywidualnemu przyznaje się prerogatywy najwyższej instancji osądu moralnego, która kategorycznie i nieomylnie decyduje o tym, co jest dobre, a co złe. Do tezy o obowiązku kierowania się własnym sumieniem niesłusznie dodano tezę, wedle której osąd moralny jest prawdziwy na mocy samego faktu, że pochodzi z sumienia. Wskutek tego zanikł jednak nieodzowny wymóg prawdy, ustępując miejsca kryterium szczerości, autentyczności, zgody z samym sobą, co doprowadziło do skrajnie subiektywistycznej interpretacji osądu moralnego” [1993: 32]. Z tego też

²² W tym punkcie należy zaznaczyć, że nauka o wolności religijnej prawie, że całkowicie zastąpiła naukę o tolerancji religijnej. Złamanie prawa naturalnego jest złamaniem wolności religijnej opartej na Prawdzie, jednakże akceptowanie niekiedy zasad sprzecznych z prawem naturalnym byłoby tolerancją. I właśnie być może w tym jednym jedynym miejscu nauka o tolerancji religijnej zachowuje swoją aktualność w naszych czasach.

powodu deklaracja soborowa mówi o ochronie przeciwko wolności religijnej! Każde społeczeństwo ma prawo bronić się przeciwko nadużyciom tego prawa. Troskę o obronę przed swawolą powierza się władzy świeckiej. Jeśli nawet uzna się, że człowiekowi należy przyznać jak najwięcej wolności, to przecież ogranicza się ją wtedy i w takim stopniu jak to jest konieczne dla zachowania porządku publicznego i dobra wspólnego [DH 7].

Uprzywilejowanie jednej religii

Przytoczone wcześniej fragmenty tradycyjnego nauczania Kościoła wskazują, że państwo powinno mieć własną religię, powinno wyznawać prawdziwą religię. Czy takie stanowisko, uprzywilejowanie jednej religii, kłóci się z nauką o wolności religijnej?

Jeśli państwo nie może być obojętne religijnie, jeśli władze świeckie mają obowiązek szukać i przyjąć jedyną prawdziwą wiarę, chronić ją prawnie i państwowo, to, zasady te dotyczą jedynie państw katolickich, społeczności katolickich [Schemat Ottavianiego 5].

Oczywiście przytoczony Schemat Ottavianiego wyraźnie wskazuje, że wiara może być przyjęta jedynie wolnym aktem woli i nikt, nawet w takich warunkach prawnych, nie może przymuszać do przyjęcia wiary. Regulacje te stoją w pozornym konflikcie z wolnością religijną. Jeśli przyjmiemy, że dana społeczność składa się wyłącznie lub prawie wyłącznie z katolików (taki stan rzeczy wystąpił w historii), władza może zwiększyć swoje prawo, zwłaszcza w dziedzinie ochrony świętej wiary. Represje związane z ograniczaniem manifestacji innych wyznań byłyby już raczej nie do pogodzenia ze zdrowym rozwojem doktryny w tej materii. Sobór uczył, że w żadnym wypadku nie należy dyskryminować i tolerować przemocy wobec mniejszości religijnych [Benedykt XVI 2011]. Zasada ta odwołuje się do państw niekatolickich, na przykład muzułmańskich, gdzie wiara chrześcijańska styka się z prześladowaniami i dyskryminacją. W schemacie tym należy zwrócić uwagę na fakt, że nie państwo ma mieć określoną religię, ale władze świeckie. Dokonano tu, jak sądzę, zdroworozsądkowej personalizacji.

Katechizm zaś cytuje deklarację *Dignitatis humanae*: „jeśli zważywszy na szczególne sytuacje narodów, zostaje przyznana jednej wspólnotie religijnej wyjątkowa pozycja cywilna w prawnym ustroju społeczeństwa, konieczne jest, aby jednocześnie było uznawane i respektowane prawo wszystkich obywateli i wspólnot religijnych do wolności w dziedzinie religijnej” [DH 6; KKK 2107]. W moim

przekonaniu jest to nieśmiało przypomnienie, że również katolicy mają prawo do państwa katolickiego, chociaż szczególne okoliczności drugiej połowy dwudziestego wieku jak i czasy współczesne nie pozwalają na zbyt jasne określenie tego stanowiska ze względu na obawę niezrozumienia i ataki o zapędy totalitarystyczne. Przypomnijmy, że *Dignitatis humanae* stanowiła przedmiot krytyki przez niektóre środowiska katolickie nie tylko dlatego, że doprowadziła do zapomnienia tradycyjnej nauki Kościoła w tym wymiarze, lecz także do ingerencji Watykanu, który sam prosił lokalne władze o zniesienie *katolickości* państwa, tam, gdzie bardzo dobrze to funkcjonowało!²³

Jak pisał Leon XIII, wsparcie władzy świeckiej dla prawdziwej wolności zazwyczaj przynosiło lepsze efekty niż sama wolność [Leon XIII 1895: 6], to nie jest ono konieczne dla misji Kościoła. Jak uczy święty Papież-Polak, katolicy i Kościół muszą pamiętać, że dar, przywilej czy specjalne uprawnienie jest uzależnione od doraźnych sytuacji, od politycznych strategii lub woli władz politycznych [Jan Paweł II 1998].

Być może w tym najbardziej interesującym dla filozofii polityki zagadnieniu odpowiedzią i ciekawym rozwiązaniem jest pierwszy rozdział *Konstytucji 3 maja*: „Religia narodową panującą jest i będzie wiara święta rzymska katolicka, ze wszystkimi jej prawami. Przejście od wiary panującej do jakiegokolwiek wyznania, jest zabronione pod karą apostazy. Że zaś taż sama wiara święta przykazuje nam kochać bliźnich naszych; przeto wszystkim ludziom, jakiegokolwiek bądź wyznania, pokój w wierze i opiekę rządową winniśmy; i dla tego wszelkich obrządków i religii wolność w krajach polskich, podług ustaw krajowych, warujemy”²⁴. Religia katolicka panuje w narodzie, lecz państwo chroni wolność religijną. Sama idea wolności religijnej, przynajmniej w rozumieniu katolickim, to nie jest jedynie dobro nauki humanistycznej, ale prawo te wprost wypływa z Objawienia i ze stosunku Boga do człowieka. Bóg dając człowiekowi wolność, podarował mu również wolność religijną²⁵.

²³ Taki stan rzeczy wystąpił w Hiszpanii, Kolumbii oraz w szwajcarskich kantonach Valais i Tessin. Prawnie, w wyniku ogłoszenia *Dignitatis Humanae* doprowadzono do laicyzacji Włoch, Portugalii, Ekwadoru, Boliwii, Chile i Brazylii.

²⁴ Pełny tekst dostępny tu: [https://pl.wikisource.org/wiki/Ustawa_rz%C4%85dowa_czyli_Konstytucja_3_maja_1791 02.07.2019]

²⁵ Stało się to w Raju, gdy rzekł: „z wszelkiego drzewa tego ogrodu możesz spożywać według upodobania; ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz” [Rdz 2, 16–17]. Oczywiście, widzimy, że wolność ta od początku była ukierunkowana na dobro i prawdę, na Boga. Mimo to Adam od początku otrzymał możliwość odrzucenia Go.

Natura religii jest społeczna. Domaga się ona upublicznienia, uzewnętrznienia, a prawo te wynika z natury wolności religijnej [DH 4]. Z tego też powodu należy przypomnieć wielkie nauczanie Piusa XI o królewskiej godności Chrystusa: „pokoju Chrystusowego szukano w królestwie Chrystusowym i zapowiedzieliśmy, iż to zamierzamy uczynić, o ile to Nam będzie dane: a mianowicie, iż w królestwie Chrystusa nie można, naszym zdaniem, przyczynić się skuteczniej do przywrócenia i utrwalenia pokoju, jak przywracając panowanie Pana Naszego” [1925: 1]. Trzeba, aby On królował, aż położy wszystkich swoich nieprzyjaciół pod swoje stopy – przypomina święty Paweł [1 Kor 15, 25]. „Niechże więc rządcy państw nie wzbraniają się sami i wraz ze swoim narodem oddać królestwu Chrystusowemu publicznych oznak czci i posłuszeństwa, jeżeli pragną zachować nienaruszoną swą powagę i przyczynić się do pomnożenia pomyślności swej ojczyzny” [Pius XI 1925: 18c]. W Polsce (w duchu Piusa XI) dokonano aktu religijnego (nie politycznego) – Aktu Intronizacji Jezusa Chrystusa na Króla Polski, przy udziale władz publicznych, co jest przejawem pełni wolności religijnej.

Potępiiony rozdział Kościoła od państwa nie został zniesiony. Nie ma możliwości, by państwo nie ustosunkowywało się do religii. Pius XII w przemówieniu do katolickich prawników [1953] stwierdził, iż współczesnym wyrazem braku rozdziału między państwem a Kościołem Chrystusowym są konkordaty, w których obie instytucje jeśli tylko chcą mogą proklamować wspólne wartości religijne. W Schemacie Ottavianiego czytamy: „to sami obywatele dokonują swobodnego wyboru, decydując się na kształtowanie życia publicznego według zasad katolickich, a co za tym idzie droga do Niebios będzie szerzej otwarta, jak mówi święty Grzegorz Wielki” [Schemat Ottavianiego 5]. Mówiąc krótko: powstanie i trwanie państwa katolickiego, prawne uprzywilejowanie religii katolickiej jest możliwe zgodnie z nauką o wolności religijnej, gdyż jest przejawem wolności religijnej społeczności katolickiej!²⁶

Wolność religijna w świecie współczesnym

Chciałbym zasygnalizować kilka najpoważniejszych problemów z przestrzeganiem wolności religijnej. Niewątpliwie bowiem nie tylko nauka społeczna Kościoła w dzisiejszych czasach na tej idei się opiera, ale rzeczywistość zmusza Kościół Katolicki do co raz mocniejszej obrony wolności religijnej.

²⁶ Dla tych wszystkich, którzy się obawiają, lub też oczekują, że Kościół powróci do idei państwa katolickiego, niech wiedzą, że nie naszym zadaniem jest znać miejsce i czas. Rzeczywistość może się zmienić na tyle, że przy uwzględnieniu nauki o wolności religijnej, mądry Kościół „wydobędzie ze swego skarbcza rzeczy stare i nowe”.

Wpierw należy sobie uświadomić, że dzisiejszy świat jest zanurzony w globalizmie. Ludzie stali się nieprawdopodobnie mobilni. Otwarcie granic sprawia, że obok siebie mieszkają osoby o różnym wyznaniu. Nie można przeczyć temu faktowi, a Kościół musi troszczyć się o pokój i jedność społeczeństw [Benedykt XVI 2011: 10]. Z tego też powodu Kościół prowadzi dialog z różnymi wyznaniem i religiami. Dialog ten nie jest wyrazem relatywizmu, czy synkretyzmu religijnego. Kościół głosi Chrystusa, lecz zgodnie z nauką świętego Tomasza z Akwinu poszukuje Prawdy wspólnie z innymi, gdyż ta zawsze pochodzi od Ducha Świętego, bez względu na to, kto ją głosi [tamże: 11].

Obok rosnącego fundamentalizmu religijnego, rośnie również drugi skrajny przeciwnik wolności religijnej: laicyzm. Charakteryzuje się on wrogością wobec religii, ograniczającą rolę wierzących w życiu publicznym. Laicyzm również opiera się na zawężonej wizji osoby ludzkiej. Społeczeństwo pragnące odrzucić wiarę w Boga za pomocą przymusu jest niesprawiedliwe nie tylko wobec Boga w sensie teologicznym, ale także wobec człowieka [tamże: 8]. Laicyzm walczy z religią, nie wolność religijną chce wprowadzać, ale wolność od religii. Uważa religię za sprawę prywatną, więc wypycha ją z publicznej siłą i przemocą. Polega to na przykład na wypieraniu się historii i symboli religijnych będących wyrazem tożsamości i kultury danego narodu, odcinając przyszłe pokolenia od dziedzictwa swych ojców [tamże: 13].

Zakończenie

Celem niniejszego artykułu było ukazanie niezmienności nauczania Kościoła Katolickiego na temat wolności religijnej. W pierwszej kolejności należy zauważyć, że kwestia wolności religijnej nie leży w sprzeczności do innych elementów tradycyjnej nauki, lecz jest elementem, który w niej występuje od wieków będąc ściśle związanym z innymi. Po drugie, to co papieże potępiali pod pojęciem „wolności religijnej” nie jest tożsame z prawem ogłoszonym w *Dignitatis humanae*, które katolickie rozumienie ściśle wiąże z naturą prawdy i godnością osoby ludzkiej, całkowicie odrzucając wizję ludzkiej swawoli; uznając godziwy zakres tej wolności przyznaje ponadto prawa ingerencji władzy świeckiej. Wreszcie, nauka o wolności religijnej nie znosi żadnego innego elementu nauki o relacjach Państwo-Kościół. Przeciwnie, rozwinięcie tej nauki podtrzymuje i niejako nadaje nowy charakter tym elementom (zwłaszcza nauce o tolerancji religijnej). Prawo do wolności religijnej ściśle łączy się również z możliwością uprzywilejowania jednej religii jako jednemu z przejawów wolności religijnej. I wreszcie, należy również zauważyć, że przeakcentowanie dzisiejszej nauki Kościoła na kwestię właśnie wolności religijnej

nie jest związane z zerwaniem, z zapomnieniem pozostałych elementów tej nauki, lecz jest wyrazem odpowiedzi na współczesne wyzwania i zagrożenia.

Wolność religijna stanowi dla katolika inspirację w życiu politycznym, a także nieomylny depozyt wiary. Nie można tego nauczania odrzucić, należy je zgłębić i w pełni zrozumieć w łączności z wiekami minionymi. Wszak pod dokumentem czytamy słowa Wikariusza Chrystusowego, świętego Pawła VI: „to wszystko, co wyrażone zostało w niniejszej Deklaracji, w całości i w szczegółach zyskało uznanie Ojców świętego Soboru. A My, na mocy udzielonej Nam przez Chrystusa władzy apostołskiej, wraz z Czcigodnymi Ojcami w Duchu Świętym to zatwierdzamy, postanawiamy i ustalamy i te postanowienia soborowe polecamy ogłosić na chwałę Bożą” [DH Zakończenie].

Bibliografia

- Benedykt XVI (2011), *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju*, https://w2.vatican.va/content/benedict-xvi/pl/messages/peace/documents/hf_ben-xvi_mes_20101208_xliv-world-day-peace.html 02.07.2019.
- Benedykt XVI (2011), *Przemówienie Ojca Świętego do korpusu dyplomatycznego*, https://w2.vatican.va/content/benedictxvi/pl/speeches/2011/january/documents/hf_benxvi_spe_20110110_diplomatic-corps.html 03.07.2019.
- Benedykt XVI (2005), *Przemówienie do Kurii Rzymskiej o poprawnej interpretacji II Soboru Watykańskiego*, <http://sanctus.pl/index.php?grupa=90&podgrupa=91> 01.07.2019.
- Benedykt XVI (2012), *Przemówienie z 2 sierpnia 2012 roku*, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/inne/soborv2_02082012.html 02.07.2019.
- Grzegorz I (602), *List Qui sincera*, «Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła» (2007), Poznań.
- Grzegorz XVI (1832), *Encyklika o liberalizmie i religijnym indyferentyzmie – Mirari vos*, <https://gloria.tv/article/tFAf7w3cbPmh1aKkdxNPkSBGD> 01.07.2019.
- Innocenty III (1199), *Konstytucja Licet perfidia Iudaeorum*, «Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła» (2007), Poznań.
- Jan XXIII (1963), *Encyklika o pokoju między wszystkimi narodami opartym na prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności – Pacem in terris*, <https://ekai.pl/dokumenty/encyklika-pacem-in-terris/> 02.07.2019.
- Jan Paweł II (1993), *Encyklika o niektórych podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła – Veritatis splendor*, http://w2.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_06081993_veritatis-splendor.html 03.07.2019.
- Jan Paweł II (1988), *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju*, <https://ekai.pl/dokumenty/oredzie-na-swiatowy-dzien-pokoju-1988/> 01.07.2019.

- Jan Paweł II (1998), *Przesłanie papieża Jana Pawła II do biskupów kubańskich*, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/kuba_25011998.html 02.07.2019.
- Katechizm Kościoła Katolickiego* (KKK) (2002), Pallotinum, Poznań.
- Lefebvre M., *Oni Jego zdetronizowali*, <http://www.piusx.org.pl/kryzys/oni-Jego-zdetronizowali/10> 01.07.2019.
- Leon XIII (1885), *Encyklika Immortale Dei – O państwie chrześcijańskim* (ID), <http://ptm.rel.pl/czytelnia/dokumenty/dokumenty-papieskie/47-leon-xiii/232-encyklika-immortale-dei.html> 02.07.2019.
- Leon XIII (1895), *Encyklika o katolicyzmie w USA – Longinqua oceani*, <http://ptm.rel.pl/czytelnia/dokumenty/dokumenty-papieskie/47-leon-xiii/349-encyklika-longinqua-oceani.html> 02.07.2019.
- Leon XIII (1881), *Encyklika o pochodzeniu władzy cywilnej – Diuturnum illud*, <http://ptm.rel.pl/czytelnia/dokumenty/dokumenty-papieskie/47-leon-xiii/230-encyklika-diuturnum-illud.html> 02.02.2020.
- Leon XIII (1888), *Encyklika o wolności człowieka – Libertas praestantissimum*, <http://ptm.rel.pl/czytelnia/dokumenty/dokumenty-papieskie/47-leon-xiii/231-encyklika-libertas-praestantissimum.html> 03.01.2020.
- Paweł III (1537), *Breve Pastorale officium do arcybiskupa Toledo*, «Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła» (2007), Poznań.
- Pius IX (1864), *Encyklika Quanta cura*, <https://gloria.tv/article/jRfgnDKCX6vL2YbCXT343vJij> 01.07.2019.
- Pius XI (1937), *Encyklika o bezbożnym komunizmie – Divini redemptoris*, <https://ekai.pl/dokumenty/encyklika-divini-redemptoris/> 03.07.2019.
- Pius XI (1937), *Encyklika o położeniu Kościoła Katolickiego w Niemczech – Mit brennender sorge*, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius_xi/encykliki/mit_brennender_sorge_14031937.html 03.07.2019.
- Pius XI (1937), *Encyklika o sytuacji religijnej w Meksyku – Nos es muy conocida*, <http://rodzinakatolicka.pl/pius-xi-nos-es-muy-conocida-o-sytuacji-religijnej-w-meksyku/03.07.2019>.
- Pius XI (1925), *Encyklika o ustanowieniu święta Naszego Pana Jezusa Chrystusa Króla – Quas primas*, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius_xi/encykliki/quas_primas_11121925.html 02.07.2019.
- Pius XII (1953), *Przemówienie Ci riesce*, <http://rodzinakatolicka.pl/pius-xii-ci-riesce-wspolnota-miedzynarodowa-a-tolerancja-religijna/> 01.07.2019.
- Ratzinger J. (2009), *Formalne zasady chrześcijaństwa. Szkice do teologii fundamentalnej*, Poznań.
- Schemat Konstytucji o Kościele* (Schemat Ottavianiego), <https://www.piusx.org.pl/kryzys/oni-Jego-zdetronizowali/schemat-Ottavianiego> 02.07.2019.
- Sobór Watykański II (1965), *Deklaracja o wolności religijnej Dignitatis humanae* (DH), http://ptm.rel.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=168:deklaracja-o-wolnosci-religijnej-dignitatis-humanae&catid=39&Itemid=198 02.07.2019.
- Sobór Watykański II (1964), *Koinstytucja dogmatyczna o Kościele – Lumen Gentium*, <https://portal.tezeusz.pl/2009/01/21/konstytucja-dogmatyczna-o-kosciele-lumen-gentium/> 03.03.2020.